Nr. 274. Kraków, Czwartek 28 Listopada 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ —
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 3.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hers) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

***Kraków**, 27 listopada*

Rozbita na grupy i stronnictwa o nieokreślonej barwie, bez wybitnych i doświadczonych przywódców, zdążała przed czterdziestu i kilku dniami rządząca dotąd w kraju naszym większość w podwoje Izby sejmowej. Dwa tylko, liczebnie słabe, lecz energiczne w działaniu, kluby zjawiły się zorganizowane, z pewnym z góry określonym programem: lewica i klub ruski. Po zawistnych krzykach i hałasach, jakiemi partya konserwatystów galicyjskich w ogóle a „krakowskich panów“ w szczególności paraliżować chciała akcyę wyborczą stronnictwa demokratycznego, po rozpaczliwych wysiłkach, aby w oczach ludności kraju zohydzić intencye rwących się do czynu postępowców, a równocześnie pod swoją komendę poddać wszystkich tych, którzy do stronnictwa demokratycznego przyznać się nie chcieli, lub nie mogli, — po tych szumnych zapowiedziach silnej konsolidacyi, połączyć mającej wszystkie żywioły konserwatywne w jeden obóz wrogi lewicy: jakiegoż zawodu i rozczarowania doznali dzisiaj „panowie krakowscy“, nie zdoławszy przez cały czas trwania sesyi wprowadzić w życie głównej i zasadniczej myśli swego programu. Szczupła garstka posłów, nie wiele pokaźniejsza od lewicy, skupiona pod sztandarem „skrajnej prawicy“ — opuściła wczoraj salę sejmową, nie doczekawszy się urzeczywistnienia swych szczytnych planów. „Unia konserwatywna“ od samego początku swego istnienia nie zapowiadała żywotności. Sztucznie zbliżone ku sobie grupy, nie związane wspólnością przekonań i zobowiązań, nie mogły wytworzyć silnego klubu sejmowego: nie była też nim „unia“ od początku do końca sesyi sejmowej. Skutkiem tego cała działalność „unii“ objawiała znamiona dorywczości, rozstrzelania sił i zdań, co w wysokim stopniu paraliżowało akcyę całego Sejmu. Temu też przypisać należy, że zamknięta wczoraj sesya do pomyślnych a zasobnych w wyniki pracy zaliczoną być nie może.

Chwiejność, a w ostatniej chwili szkodliwa dla ogółu decyzya w sprawie opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych na rzecz pożarnictwa krajowego, — dwuznaczne wielce zachowanie się w sprawach przez się jasnych, jak projekt ustawy o pisarzach gminnych i o służbie zdrowia, nie mówiąc już o wielu innych, wykazały w dosadny sposób brak wszelkiej organizacyi w łonie owej „unii konserwatywnej“, która w wielu ważnych wypadkach głosu swego prezydyum nie słuchała wcale i skrajnej prawicy za wzór sobie nie brała.

Działalność lewicy przeciwnie od samego początku do końca, jednolita i w kierunku z góry wytkniętym zdążająca, wystąpiła w tem korzystniejszem świetle wobec braków i błędów „unii“. Silni jednością przekonań i organizacyą, karni w postępowaniu swojem, okazali się posłowie lewicy dojrzałymi w całej pełni do spełnienia zadania, jakie sobie zakreślili, — a taktem i uczciwą pracą zyskali sobie nawet uznanie przeciwników. Dzięki tej dojrzałości politycznej członków lewicy, nie przyszło w naszej Izbie sejmowej z ich przyczyny do scen burzliwych, jakich widownią był n. p. sejm czeski, a insynuacye, miotane przez krakowską koteryę na stronnictwo demokratyczne, nie znalazły w Izbie sejmowej oddźwięku.

Jeżeli nie bez pewnej obawy o przyszłość, choć nie bez zaufania we własne siły i doniosłość wyznawanych przez siebie zasad, wstępowali reprezentanci stronnictwa demokratycznego w progi sejmowe, toż dzisiaj, opuściwszy je, mają najzupełniejsze prawo do szczerego zadowolenia z całej swej działalności i roli, jaką odegrali w ubiegłej sesyi sejmowej. Powracających do domu posłów naszego stronnictwa witamy wyrazami podzięki szczerej, za całą działalność ich i pracę, którą tak zaszczytnie zaznaczyli potrzeby kraju i sposób myślenia swoich przyjaciół politycznych.

Z Izby sejmowej.

***Lwów**, 25 listopada.*

Posiedzenie wieczorne o godzinie 8-mej wieczór.

W rubryce VIII wydatków budżetu krajowego „Utrzymanie pomników historycznych“ na wniosek p. Goldmana przywrócono 500 zł. dla zakładu Ossolińskich na badanie i ocalanie zabytków, przy czem wytoczyła się smutna historya okropnego zniszczenia majątku tego zakładu przez kuratora ekonomicznego. — Bez dyskusyi uchwalono kwaterunek żandarmeryi 137.538 zł., — drogi krajowe 793.184 zł. — Szpitale: lwowski wydatki 189.964, dochody 185.414, — fundusz podrzutków we Lwowie wydatki 492 zł. — zakład kulparkowski wydatki 146.902, dochody 158.522 zł., — szpital św. Łazarza w Krakowie wydatki 173.370 zł., dochody 180.813 zł., — fundusz podrzutków w Krakowie wydatki i dochody 1623 zł., — szupaśnictwo 20.000 zł., — budowle wodne i melioracye 207.538 zł. Przy tej sposobności wyraził życzenie p. Zygmunt Kozłowski, aby expozytury melioracyjne oddane były pod nadzór wydziałów powiatowych. Rutowski podniósł wzorowe prace biura melioracyjnego, które sobie zasłużyły na uznanie w Wiedniu.

Komisarz rządowy uwiadomił, że rząd postanowił kosztem 1 miliona uregulować Łomnicę, a p. Polanowski wezwał p. Rutowskiego, zasiadającego w Radzie państwa, żeby tam właśnie działał energiczniej w myśl projektów biura melioracyjnego, które tak wysławia.

Na odsetki od pożyczek i amortyzacye długów uchwalono 601.631 zł. W rubryce XV na torfiarnię w Dublanach 2000 zł., na szkołę weterynaryi we Lwowie 2000 zł., na stypendya dla uczniów szkoły kucia koni 300 zł.

Na cele rolnictwa i górnictwa 235.652 zł. między temi Kółkom rolniczym 3000 zł. wraz z rezolucyą p. Szczepanowskiego i Kramarczyka, aby przy zapomogach na zakupno ziarna do zasiewów uwzględniano Kółka rolnicze.

Komitetowi rolniczo-leśnej wystawy w Wiedniu w roku 1890 na nagrody dla wystawców gal. 1,000 złr., a na ułatwienie producentom naszym obesłania tej wystawy 5000 złr.

Pos. Polanowski zwrócił uwagę Wydziału krajowego na pożyteczną działalność Tow. gorzelniczego. Na popieranie przemysłu krajowego i szkoły fachowe uchwalono ogółem 109726 zł. przyczem dano wyraz uznania dla działalności Leona Chrzanowskiego, jako byłego referenta tych spraw w Wydziale krajowym. Owacya ta będzie zapisaną w protokole.

Kilkanaście petycyj o zasiłki z funduszu przemysłowego przekazano Wydziałowi krajowemu. W rubryce XVII (rozmaite) przeznaczono na grobowiec Zyblikiewicza 1500 złr., a dla Związku straży ochotniczych 1600 złr., (p. Polanowski wniósł 3000). Dla Towarzystwa dyaków w Stanisławowie i dla Towarzystwa ruskich rzemieślników „*Zorya*“ po 100 złr. Dla stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami 300 złr. Petycye gmin o pomoc w zapłacie uciążliwych należytości za rzekomo przynależne do nich indywidua, przekazano Wydziałowi kraj.

Przy tej sposobności pos. Wodzicki Ant. opowiedział martyrologię gm. Budawy, której nałożono 401 złr. za wychowanie jakiejś sieroty, nieznanej w tej gminie, a korespondencya w tej sprawie trwała 7 lat. Jest to smutne następstwo obowiązującej ustawy o przynależności. Mnóstwo petycyj do tej rubryki należących poszło do kosza. W końcu załatwiono preliminarze funduszów samoistnych. Według tego fundusz domestykalny ma majątku 117.145 złr., fundusz kultury kraj. 43,379, fundusz stanowy sierociński 39.200. Z procentów jego kształci się obecnie 16 sierot, a mianowicie: 7 w zakładzie św. Antoniego, a 4 w ogrodzie botanicznym we Lwowie. Majątek fund. Aleksandra hr. Stadnickiego wynosi 22,800. Fundusz pożyczki kraj. z roku 1873 potrzebuje w wydatkach 23,258, a ma dochodu 4000 złr.

Posiedzenie zamknięto o g. 11 w nocy, następne jutro o 10 z rana.

***Lwów**, 26 listopada.*

Początek 28 posiedzenia o godzinie 11 minu 10.

Poseł Romańczuk i towarzysze interpelują rząd w sprawie rzekomych nadużyć starosty kołomyjskiego p. Mięsowicza, który miał wydać polecenie rozmaitym wpływowym osobistościom, aby Rusinów nie wybierano do Rady miejskiej.

Poseł Szczepanowski prostuje niektóre twierdzenia p. Romańczuka, dotyczące niedoszłego wyboru pana Komarnickiego z mniejszych posiadłości w kałuskiem mianowicie, jakoby Wydział powiatowy kałuski brał czynny udział w agitacyi wyborczej. Z przedłożonych przez p. Szczepanowskiego dowodów okazuje się, że wszystkie zarzuty p. Romańczuka były nieprawdziwe.

Przystępując do porządku dziennego, zezwoliła Izba gminie miasta Lwowa na pobór opłaty od psów po 5 złr. od samców i samic, poczem p. Zoll odczytuje sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku p. Madeyskiego w przedmiocie postępowania sądowego w sprawach karnych.

Komisya wnosi uchwalenie rezolucyi wzywającej rząd, ażeby dla skuteczniejszej ochrony wolności i czci obywateli państwa, poczynił odpowiednie zarządzenia, któreby zdołały zapobiedz nieprawidłowościom, wydarzającym się przy wykonywaniu ustaw karnych, a w szczególności dawały rękojmię, że sprawowanie urzędów oskarżyciela publicznego, sędziego śledczego i przewodniczącego rozpraw karnych, powierzane będzie zawsze urzędnikom do tego rodzaju szczególnie uzdatnionym i ażeby tak w tym celu, jakoteż ze względu na ważność zadania, jakie sądownictwo ma w ogólności do spełnienia, starał się o trwałe pozyskanie dla tegoż najzdolniejszych sił prawniczych; dalej ażeby wziął pod rozwagę, czyby nie wypadało zmienić obowiązującej procedury karnej w tym kierunku, iżby w przygotowawczym okresie procesu karnego, władza prokuratora i sędziego śledczego została ograniczoną, natomiast atrybucye Izby radnej trybunału były rozszerzone, tudzież, czyby nie należało ograniczyć, a przynajmniej dokładniej sformułować przypadków, w których według §. 175 procedury karnej areszt śledczy przez sędziego śledczego może być zarządzony i wreszcie ażeby poczynił odpowiednie starania, iżby §§ 183 — 189 były jak najściślej wykonywane.

Pos. Krynicki nie podziela ani zapatrywań p. Madeyskiego, ani zapatrywań komisyi, zawartych w sprawozdaniu i we wnioskach. Stosunki we Francyi i Anglii są zupełnie inne i nie dadzą się u nas zastósować. Nie sądzi też mowca, aby był brak prawników. Prawników jest dosyć, tylko nie są dostatecznie fachowo wykształceni i pod tym względem wina spada na uniwersytety. Następnie przechodzi p. Krynicki szczegółowo działalność sędziów śledczych i prokuratorów i podnosząc trudność ich zadania, staje z jednej strony w ich obronie, a z drugiej tłumaczy, iż nie mogą oni zbyt samodzielnie postępować, gdyż po nad nimi stoją Izby radne. Że mogą i muszą zachodzić pomyłki, wynika z samej natury rzeczy, i dla tego zajmują się dziś wszędzie sprawą odszkodowania dla niewinnie zasądzonych. Zresztą sądy nie mogą nigdy wszystkich zadowolić. Mowca nie sprzeciwia się jednak uchwaleniu rezolucyi, mimo iż nie trafia ona do jego przekonania.

W obronie zapatrywań komisyi przemawiał pos. Teliszewski, niemniej nader wymownie sprawozdawca p. Zoll, poczem uchwaliła Izba rezolucyę przez komisyę proponowaną jednogłośnie.

Na wniosek komisyi prawniczej uchwaliła następnie Izba w sprawie wniosku p. M. Torosiewicza rezolucyę, wzywającą rząd, aby celem uproszczenia wpisu w księgi gruntowe zmian w posiadaniu i własności nieruchomości wartości niżej 300 złr., tudzież obniżenia kosztów tegoż wpisu postępowanie, przepisane §. 2 ustawy z dnia 23 maja 1833 dla spraw spadkowych, rozszerzył do wszystkich zmian własności posiadłości niżej 300 złr. tak, aby stronie wolno było w krótkiej drodze kontrakt sądowi przedłożyć i aby sąd wtedy, nie czekając żądania strony, wpis z urzędu uskutecznił; aby do tego rodzaju spraw zastósował końcowy ustęp §. 3 ustawy powyższej, przyznający pewnym pismom w sprawach spadkowych uwolnienie od stempla i aby poczynił stosowne zarządzenia celem uchylenia lub przynajmniej znacznego zniżenia opłaty za pomiary i wygotowanie planów geometrycznych, tudzież kopij potrzebnych do uskutecznienia wpisu w księgach gruntowych zmian w posiadaniu powyższych nieruchomości, aby pomnożył liczbę urzędników pomiarowych, — uchwalono bez dyskusyi.

Nastąpił dalszy ciąg rozprawy budżetowej. Mianowicie referował p. Zgórski dział dochodów funduszu krajowego. Uchwalono 497.629 złr., a następnie powzięto uchwałę finansową, ustanawiającą dodatek krajowy na 36 ct., tudzież pożyczkę całego funduszu policyi krajowej 137.000 złr. na 4 i pół prc. Zarazem polecono Wydziałowi krajowemu, aby się zastanowił, czy nie byłaby wskazaną unifikacya długów krajowych. Obecnie jest 21 rozmaitych pożyczek.

Po skończeniu budżetu zabrał jeszcze głos p. Romańczuk, i zaprzeczył wczorajszemu twierdzeniu Golejewskiego, jakoby Rusini od lat 20 nie manifestowali swej wierności dla dynastyi, państwa i kościoła katolickiego. O kwestyonowaniu wierności dla dynastyi nie może być mowy, dla państwa objawia się ona o tyle, jak na to każdoczesny rząd odpowiedzialny zasługuje, a dla kościoła katolickiego również o tyle, o ile się go nie nadużywa do celów politycznych.

Drugie sprostowanie tyczyło się scen wyprawionych na niedzielnem posiedzeniu z powodu, że Romańczuk jako referent komisyi chciał przemawiać po rusku, odpowiadając mowcom. Powiedziano wtedy, że postępek taki jest bez precedensu w naszym Sejmie, i sprzeciwia się zwyczajowi.

Owóż zapiski stenograficzne stwierdzają fakt, że na posiedzeniu 15 października 1874 poseł Bazyli Kowalski, referując z trybuny sprawozdawczej, odpowiadał po rusku.

„Muszę — dodał Romańczuk — wyrazić żal, że stosunki pomiędzy nami tak się od owego czasu pogorszyły, iż mój zamiar mógł takie wywołać rozdrażnienie“.

Na wniosek komisyi drogowej (ref. W. Gnoiński) uchwalono polecenie Wydziałowi krajowemu, aby po przeprowadzeniu rokowań ze stronami interesowanemi i uzyskaniu ofiar na cel budowy drogi z Zakopanego do Łysej Polany udzielił dla budowy pomocy technicznej i znaczniejszego zasiłku. Zarazem polecono, aby zbadał pod względem technicznym drogę z Zakopanego na Witów do Chochołowa celem jej rekonstrukcyi.

Załatwiono dalej przedłożone przez komisyę podatkową (ref. Sawczak) dwie petycye: Wydziału powiatowego w Buczaczu i gminy Repużyńce powiat Horodenka o odpis podatku z powodu klęsk elementarnych; — uchwalono ustawę o przyłączenie gminy Tarnawy Górnej i Dolnej do okręgu Rady powiatowej w Wadowicach, Hroszówki, Jabłonicy Ruskiej i Ulucza do Rady

ZAPISKI LITERACKIE.

Newrozy i Pesymizm.

Odczyt dra A. Deschamps, tłom. dr. L. W. Warszawa. 1889 r.

Wyraz *pesymizm* znanym jest u nas powszechnie, o wiele mniej pokrewny mu: *newroza*. Czy jednakże używając ich, zdajemy sobie dokładnie sprawę z ich znaczenia? Innemi mówiąc słowy, czy znamy rzeczy, przez owe wyrazy oznaczone? Nie chodzi tu naturalnie o znajomość ścisłą taką, jaka jest konieczna dla uczonego, lecz o taką, jaka jest niezbędna dla człowieka wykształconego, który używając jakichś wyrazów, wie, w jakiem znaczeniu ich używa, który mówiąc o jakimś przedmiocie, nie mięsza go z innym, gdyż zna istotne cechy, wyróżniające go od jemu podobnych. Nie będzie to przesadą, jeżeli powiem, że bardzo a bardzo nie wielu jest u nas takich, którzy dokładnie wiedzą, co należy rozumieć przez pesymizm. Nie mówię o newrozie, gdyż wyraz ten czysto medyczny nawet nie każdy z lekarzy potrafiłby z naukową ścisłością określić. Uwaga ta może się wydać dla wielu z nas upokarzającą. Dla pocieszenia ich mogę upewnić, że nie o wiele lepiej dzieje się pod tym względem i we Francyi, jak o tem można się przekonać z odczytu p. Deschamps. Zadaniem tego odczytu jest pouczyć Francuzów, co to jest newroza i pesymizm, ażeby poznawszy ich istotę, wiedzieli, jak się mają ich upilnować. W tym samym celu, mając na względzie własnych rodaków, dr. L. W. przetłomaczył odczyt p. Deschamps na język polski.

Dobre chęci starczą nieraz za dobry uczynek. Dobrych chęci niepodobna odmówić ani francuskiemu autorowi, ani polskiemu tłomaczowi. Czy jednakże te ich chęci mogą być im policzone za dobre uczynki? Odpowiedź na to pozostawiam czytelnikom.

O newrozie nie wiele się dowiadujemy od p. Deschamps, tyle mianowicie, ile sam on o niej wie. Jest to zbiorowa nazwa, oznaczająca takie choroby nerwowe, których przyczyna nie jest znana. Należą do nich: newropatya, zdenerwowanie i hipnotyzm. Newropatya jest chorobą konstytucyjną, zdenerwowanie — nabytą, hipnotyzm — ?... Że prelegent nie umie wyjaśnić, co stanowi naturę hipnotyzmu, tego mu za złe brać nie można, gdyż w obecnej dobie badań nikt jeszcze nic pewnego o tem powiedzieć nie może. Ale można zrobić mu zarzut z tego, że zamiast zabawiać swych słuchaczy anegdotkami o Mesmerze, nie zajął się dokładnem przedstawieniem zjawisk, które stanowią treść hipnotyzmu i które dałyby lepiej poznać jego istotę, niż luźne szczegóły historyczne, żadnej w tym razie wartości nie mające.

Niedostatki pierwszej części swego odczytu wynagradza autor obfitością szczegółów, zawartych w drugiej, która jest poświęcona pesymizmowi. Tu zadanie jego było łatwiejszem. Gotowego materyału tyle miał pod ręką, że potrzeba było tylko wiedzieć, co zeń wziąć, a co pozostawić nietkniętem. Czy z tego materyału potrafił skorzystać? Wszystkie swe wiadomości o pesymizmie zawdzięcza autor wyłącznie romansopisarzom swego kraju i moralistom, którzy zazwyczaj więcej widzą złego w świecie, niż go jest rzeczywiście i zło istotne malują w barwach tak przesadnych, że możnaby myśleć, iż się zbliża koniec świata. Natomiast takiego dzieła, jakiem jest Sully'ego — dzieła traktującego o pesymizmie ze stanowiska ściśle naukowego, autor widocznie nie zna, gdyż o niem żadnej wzmianki nie czyni. A trzeba wiedzieć, że dzieło to od lat kilku posiada literatura francuska w tłomaczeniu. Brak ściśle naukowego obeznania się z przedmiotem przebija się w całym odczycie, opracowanym z dyletancką powierzchownością, odznaczającą się pustą deklamacyą i bardzo podejrzaną erudycyą.

Jakoż zaraz na wstępie uroczystym tonem, jakby z kazalnicy, upewnia nas autor, że zdenerwowanie i pesymizm stały się tak powszechnemi w naszych czasach, że można je uważać za dewizy naszego wieku, za cechy, wyróżniające go od wszystkich innych. Słowem, wszyscy my, dzieci dziewiętnastego wieku, owego wieku, o którego żywotności tak zaszczytne dała świadectwo ostatnia wystawa paryska, jesteśmy zdenerwowani i na wskroś przejęci duchem pesymizmu. Dowodzi tego cała wiedza nasza, która rozpraszając wiekowe złudzenia, odkrywając prawdy, o jakich dotąd ani się śniło, sprowadza myśl ludzką z dziedziny mglistych marzeń o początku i końcu wszechrzeczy na grunt faktyczny i każe się jej zająć dotykalną rzeczywistością! Dowodzą tego wszystkie cudy techniki i przemysłu, za pomocą których wiek dzisiejszy stara się ulżyć człowiekowi w jego ciężkiej i nużącej pracy, zapewnić mu jak największą sumę przyjemności, a zarazem zabezpieczyć od przykrości — i w ten sposób uczynić dlań pobyt na tym świecie znośniejszym i milszym! Dowodzą tego przedewszystkiem reformatorskie usiłowania, dążące do zniesienia krzywd i niesprawiedliwości dziejowych i zapewnienia każdemu właściwego udziału w korzyściach społeczno politycznego życia. Tak! Wszystkie zdobycze naukowe naszego wieku, jego tryumfy codzienne nad siłami przyrody i nieustanna walka o prawdę, pełna zaparcia się dla odległej przyszłości — wszystko to jest bezpośredniem następstwem zdenerwowania i pesymistycznego zniechęcenia, braku woli — i wzgardy dla życia, jako dla najgłupszej farsy!...

Szkoda, że autor nie czytał Mantegazza; mógłby na swą obronę powiedzieć: ależ cała ta cywilizacya ze wszystkiemi swemi nabytkami jest jedną wielką i obrzydliwą obłudą!

W każdym razie oddać trzeba tę pochwałę autorowi, co przeraziwszy nas smutnym obrazem naszej niedoli i upadku tak fizycznego jak i moralnego, nie pozostawia nas bez pociechy. Na trawiącą ludzkość chorobę wskazuje skuteczne lekarstwo. Dziwnem tylko, że pociechę ową znajduje tam, gdzie leży główne źródło choroby — w dziełach Darwina i Spencera, których doktryny najbardziej przyczyniły się do utrwalenia pesymizmu.

„Teorya Darwina, — powiada autor — orzekając, że człowiek jest tylko poddanym sił przyrody, jest przyczyną pesymizmu lecz zarazem i lekarstwem nań. Zasmuca ona, gdy ją stosujemy do życia moralnego jednostki, lecz podnosi, gdy chodzi o utrzymanie gatunku. Wiadomo bowiem, że w ewolucyi gatunków przyszłość będzie udziałem energicznych, nie obawiających się żadnego wysiłku, śmiało dążących do walki o byt, słowem, do ludzi z wolą.“

Mówiąc wyraźniej, znaczy to: wszyscy zdenerwowani i pesymiści, a wraz z nimi i wyznawcy teoryj Darwina, Milla i Spencera drogą naturalnego wyboru zostaną usunięci z pola życia, a pozostaną ci tylko, dla których „przeczucie absolutu i wiara w coś tajemniczego, przewyższającego wszelką wiedzę“ jest konieczną potrzebą duszy.

Nie wiem, czy z tej pociechy wszyscy będą zadowoleni!...

Bądź co bądź, jeżeli prelegent francuski miał jakiś powód występować ze swym odczytem o newrozie i pesymizmie, to jaki miał powód dr. L. W. tłómaczyć ów odczyt na polskie? Czy uważa go za arcydzieło wymowy, godne rozpowszechnienia, czy może jest przekonanym, że w łonie naszego społeczeństwa nurtuje pesymizm, który da się zażegnać broszurą p. Deschamps? Wiemy, że próżniaków, którzy nie dla tego nic nie robią, że są zdenerwowani, ale dla tego, że wolą żyć kosztem drugich, jest wśród nas co niemiara; nie zbywa nam także i na głupcach, co przybierają miny zniechęconych, jak owa kokieta, która przywdziewa żałobę, by zainteresować swą osobą przechodzących: wątpię jednakże, czy wśród nich znajdzie się aby jeden prawdziwy pesymista, taki, któryby przed samym sobą mógł się przyznać do roli, w jakiej występuje. Więc gdzie są ci pesymiści, którzy mają w broszurze p. Deschamps przyjrzeć się sobie, jak w zwierciedle i poznać całą odrazę swych rysów? Czy może za takich mamy uważać tych, którzy, widząc zło, wytykają je, bez względu na osoby i na miejsce, chłoszcząc sarkazmem i piętnując wzgardą; czy są nimi ci, którzy, pobudzając społeczeństwo do czujności, dniem i nocą nawołują, że się dzieje źle u nas, że pokąd czas jeszcze, żywo trzeba zabrać się do pracy?

Nie pesymizmem my grzeszymy, ale obojętnością na to, co podnosi życie i je uszlachetnia — na naukę, sztukę i literaturę; nie zdenerwowanie nam zagraża, ale zjałowienie myśli i uczucia — „schłopienie“, jak powiada Mickiewicz.

Władysław Kosłowski.

powiatowej w Brzozowie, a gminy z obszarem lekan do powiatu w Przemyślu.

Petycye kilkunastu gmin o utworzenie urzędów podatkowych w Baligrodzie, Bukowsku, Niepołomicach i Czernichowie polecono rządowi do uwzględnienia.

Przy sprawozdaniu komisyi gosp. kraj. o stanie rzeczy w szkole i na folwarku w Czernichowie, podniósł Koziebrodzki Wł. wadliwości tamtejszych urządzeń i na podstawie doświadczeń, jakich nabrał podczas tegorocznej wystawy paryskiej, wniósł dwie rezolucye do Wydziału krajowego, aby plany nauki tej szkoły zmienił w kierunku praktycznym, oraz, aby zniósł delegacyę do nadzoru tej szkoły.

Rezolucye te, poparte przez posła Antoniewicza, przyjęto wraz z wnioskami komisyi, które zawierają szereg zarządzeń administracyjnych: dodatek osobisty 500 złr. dla dyrektora Łaszczyńskiego, stabilizacyę docentów Kuhla i Stefczyka.

Przy analogicznem sprawozdaniu o niższych szkołach rolniczych przemawiał znowu pos. Antoniewicz, żądając takiego ich urządzenia, aby były przystępne dla włościan.

Poseł Struszkiewicz, jako sprawozdawca, objaśnił go, że w Jagielnicy było rok temu piętnastu, a w Kobiernicach trzynastu synów włościańskich.

Uchwalono wnioski komisyi, polecając Wydziałowi krajowemu, aby z rządem rozpoczął rokowania o dotacyę na projektowaną czwartą szkołę niższą w okolicy Gorlic, Jasła i Krosna, tudzież, aby reaktywował kurs uprawy i wyprawy lnu w Gródku, na co wyznaczono kredyt 1000 złr.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego (ref. p. Gross) w sprawie regulacyi i melioracyi polecono Wydziałowi krajowemu, aby dla uzyskania znaczniejszych zasiłków z rządowego funduszu melioracyjnego wniósł do budżetu na rok 1891 odpowiednią kwotę na popieranie mniejszych robót melioracyjnych, przedsiębranych przez spółki wodne lub właścicieli ziemskich. Rząd zaś wezwano, aby celem umożliwienia pierwszorzędnej w kraju melioracyi bagien naddniestrzańskich przedłożył jak najrychlej Radzie państwa projekt ustawy o regulacyi Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, z przeznaczeniem bezzwrotnego zasiłku ze skarbu państwa 60 prc. kosztów.

Pos. Tarnowski Stan. (młodszy) postawił dodatkowy wniosek, aby Wydział krajowy na przyszłej sesyi przedłożył techniczny i finansowy projekt regulacyi górnego Dniestru. Stadnicki Jan żądał, aby tę słynną pakę, w której przed kilku laty wpadło do Wiednia plany regulacyi rzek naszych, otworzył i wydobył stamtąd plan regulacyi Dniestru, bo przecież szkoda, aby butwiał, skoro praca ta kosztowała 17.000 złr. Po wyjaśnieniach Wereszczyńskiego, Skałkowskiego i sprawozdawcy Grossa uchwalono wniosek Tarnowskiego.

Pos. Krynicki przedstawił imieniem komisyi prawniczej rezolucyę do rządu, wskutek znanego wniosku Teliszewskiego, aby należytość za doręczanie pism sądowych z 17 i pół zmniejszoną była na 10 ct. i aby przestrzegano ściśle, ewentualnie wydano nowe zarządzenia, kto ma tę opłatę uiszczać.

Pos. Merunowicz uwiadomił, że do komisyi petycyjnej przyszła skarga gminy Wysowej w Sanockiem, iż za doręczenie rezolucyi sądowej w sprawie mesznego w wysokości 42 złr. musiała wcześniej zapłacić 104 złr. (*Zdziwienie.*)

Poseł Teliszewski zażądał obniżki należytości na 5 ct., tyle co poczta kosztuje. Przyjęto jednak wniosek komisyi.

Wydano przychylną opinię dla przydzielenia gminy Magdalówka do okręgu sądowego w Skałacie.

Imieniem komisyi przemysłowej referował p. Szczepanowski w sprawie opodatkowania towarzystw zarobkowych i przemysłu domowego. Wnioski komisyi uchwalono.

Sejm wzywa ponownie rząd, aby w drodze ustawodawczej przeprowadził co rychlej rozszerzenie ustaw z dnia 27 grudnia 1880 (Nr. 151, Dz. u. p.) i z 14 kwietnia 1885 (Nr. 43, Dz. u. p.) także na stowarzyszenia produkcyjne i handlowe, opierające się na ustawie z 9 kwietnia 1873, których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków i ażeby przed zamierzoną reformą podatku zarobkowego i dochodowego zasięgnął opinii reprezentacyi kraju.

W sprawie przymusowej asekuracyi (wniosek p. Kramarczyka) uchwalono wezwanie do rządu, ażeby jak najrychlej powziął postanowienie co do sprawy zaprowadzenia przymusowej asekuracyi w Galicyi, podał powody, dla których uchwalony przez Sejm w styczniu 1888 r. projekt ustawy o asekuracyi przymusowej nie uzyskał sankcyi, podał zasady, na jakich miałby być oparty projekt ustawy, któryby na poparcie rządu i zalecenie do sankcyi mógł liczyć, lub też, jeżeli rząd widzi przeszkody kompetencyjne, ażeby rząd przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, któraby te trudności usunęła i galicyjskiemu Sejmowi umożliwiła ostateczne ustawodawcze załatwienie tej sprawy i zaprowadzenie nagląco potrzebnego przymusowego ubezpieczenia w całym kraju.

Wskutek drugiego wniosku Kramarczyka o trudnościach gospodarczych z powodu zarazy, — wezwano rząd, ażeby wziął pod rozwagę, o ile bez osłabienia skuteczności środków zaradczych przeciw zarazie pyskowej i racicowej, możliwem było zarządzić, ażeby kilka sztuk bydła do jednego właściciela należące, przeznaczenie mających, obejmowane były jednym paszportem, zastąpić piętnowanie ciał rozpalonem żelazem na szyi innym środkiem dla zdrowia i rozwoju bydlęcia nieszkodliwym, złagodzić ścisłe przestrzeganie przepisów w kraju, bydła w pasie granicznym z jednego folwarku na drugi, stanowiący z pierwszym administracyjną i gospodarczą całość.

Na wniosek Golejewskiego uchwalono wszystkie wnioski komisyi i przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Włodzimierz Kozłowski zalecił szczególniejszej jego opiece swój wniosek o regulacyi giełdy.

Po zatwierdzeniu protokółu posiedzenia, przemówił krótko marszałek i zamknął sesyę okrzykiem na cześć cesarza. Przemówienia ruskiego tym razem ni było.

Prezes Koła Jaworski podziękował marszałkowi i namiestnikowi. Marszałek ze swej strony odniósł to uznanie także do zastępcy swego wicemarszałka ks. Sembratowicza.

Koniec posiedzenia i I sesyi o godz. kwadrans na 4 po poł.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 listopada.

Z wyjątkiem Sejmu tyrolskiego, zamknięto już, lub odroczono wszystkie Sejmy krajowe. Chwilowa cisza w życiu parlamentarnem oddziela nas od 3 grudnia, jako terminu zebrania się Rady państwa. W niedzielę 1 grudnia odbędzie się w Wiedniu konferencya mężów zaufania prawicy, na którą zaprosił hr. Hohenwart wszystkich prezesów klubów prawicy, zostawiając im wybór z każdego klubu jednego delegata na konferencyę. Klub centrum reprezentować będzie zastępca ks. Liechtensteina, hr. Brandis i poseł Doblhammer.

Z Austro-Węgier.

Burzliwa scena poprzedziła odroczenie sejmu czeskiego. Przy rubryce budżetowej „muzeum" wystąpił poseł młodoczeski Schil z ostremi wyrzutami, że upiększając budynek muzealny medalionami sławnych Czechów, zapomniano o Hussie, który „jest dla nas wcieleniem naszej wiedzy, jest naszem życiem, naszą chwałą". Odpowiedzialność za to postąpienie składa mowca na kler czeski i szlachtę, a kończy wniesieniem rezolucyi do Wydziału krajowego, aby na budynku muzealnym pomieszczono podobiznę Hussa. Rezolucyę tę poparli wszyscy Młodoczesi i wielu Staroczechów. To jednak nie położyło kresu dalszej dyskusyi, a zaostrzył jej ton ksiądz Borovy, protestując przeciw tej rezolucyi, gdyż Huss zapalił pochodnię, która wznieciła pożar i zniszczenie w całych Czechach.

Wśród wrzawy i zjadliwych wykrzykników ze strony przeciwnej, przemawiał w tym samym duchu ksiądz Lenc, kończąc swą mowę zdaniem, że apoteoza Hussa byłaby wyrokiem potępiającym dla kościoła. Po mowie Edwarda Gregra zabrał głos ks. Karol Schwarzenberg, który wywołał istną burzę w Izbie wyrażeniem, że „wśród Hussytów znajdowało się mało ludzi szanownych; przeobrazili się oni wkrótce w bandę rozbójnikw i podpalaczy." Książę zakończył rezolucyą, wzywającą Wydział krajowy, aby przy wyborze tablic pamiątkowych dla gmachu muzeum nie obraził uczuć religijnych narodu. Obie rezolucye odesłano do komisyi budżetowej — poczem uchwalono budżet krajowy w całości, a namiestnik hr. Thun odroczył sesyę sejmową.

Młodoczesi zamierzają wyzyskać całe zajście w sprawie Hussa dla celów swej polityki i zbierać podobno będą składki na postawienie wspaniałego pomnika Hussa na jednym z placów publicznych w Pradze.

Sejm węgierski obraduje ustawicznie nad budżetem, — a raczej nad Tiszą, gdyż o niego, nie o budżet rozchodzi się posłom opozycyi. Każde posiedzenie jest widownią nowych scen i hałasów. Wczoraj w obronie Tiszy i rządu wystąpił Jokaj, w napuszystym stylu wypowiadając tyrady na cześć prezesa gabinetu i stając w obronie łączności Węgier z Austryą.

Prawica przyjęła mowę Jokaja okrzykami *Eljen!* lewica zaś zwykłemi, dwuznacznemi okrzykami: *Hoch Tissa!*

Włoska mowa tronowa.

Przytoczyliśmy wczoraj najważniejsze ustępy włoskiej mowy tronowej, odnoszące się do polityki zagranicznej. Nie sprawiły one korzystnego wrażenia, jako zbyt blade a odnośnie do polityki kolonialnej nieco samochwalcze. Najważniejszą jest zapowiedź zaniechania wojny ekonomicznej z Francyą przez zniesienie ceł dyfferencyalnych. Jest to uroczyste potwierdzenie przyrzeczenia jakie Crispi uczynił w znanej swej mowie, wypowiedzianej w Palermo.

Ustęp odnoszący się do ogólnej sytuacyi, podobnym jest do innych tego rodzaju enuncyacyj, które pewien dziennikarz sparodyował w zręcznym frazesie: „Niebo jest pogodne, musimy więc wziąć z sobą parasol." Król Humbert zapewnia, iż pokój nigdy nie był tak zabezpieczonym jak dzisiaj, ale równocześnie zapowiada dalsze zbrojenie armii i floty.

Osobny ustęp poświęca mowa tronowa polityce afrykańskiej, zaznaczając niezmierne powodzenie Włoch w Afryce, i wyrażając zbyt może wygórowane nadzieje. Usiłując otoczyć swą politykę kolonialną urokiem wielkości i patryotycznego zapału, wkłada Crispi w usta króla Humberta ten szumny frazes: „Ludzkość wdzięczną nam będzie za wielkie dzieło postępu i cywilizacyi, którą reprezentujemy w Afryce; i jak w owej chwały pełnej epoce, kiedy geniusz włoski rozszerzał granice znanego wówczas świata, i teraz wszystkie narody odnoszą korzyści z naszego dzieła."

W uzupełnieniu wreszcie wczorajszej wiadomości o mowie tronowej, podajemy dzisiaj główny ustęp, poświęcony wewnętrznym sprawom włoskim.

„Dumny jestem — oto słowa króla Humberta — i wszyscy Włosi dumę tę podzielać powinni, że dzieło zjednoczenia i wolności Włoch zostało już o tyle utrwalonem, że nie potrzebujemy się już obawiać zasadzek i niebezpieczeństw. Italia zrobiła w ciągu trzydziestu lat to, co dla innych narodów było pracą stuleci całych. Mój ojciec dał ojczyźnie niezależność. Ja przy waszem poparciu mogłem jej dać równość obywatelską. Dzisiaj wszystkie klasy powołane są do udziału w życiu publicznem, i zapewniona wolność wyborów.

„Z radością możemy powitać nowe wybory do rad prowincyonalnych i gminnych jako wyraz prawowitej woli narodu. Zastosowanie nowych ustaw gminnych i prowincyonalnych wykazało, że we Włoszech, jakkolwiek istnieją różnice indywidualne, naród cały trzyma się społem, ma zaufanie do urządzeń państwa i przejęty jest miłością ojczyzny.

„Postępujecie w badaniu kwestyi socyalnej, której dzisiaj nikt nie powinien zaniedbywać. Chciałbym, ażeby chwała mego panowania zasadzała się głównie na podniesieniu dobrobytu ludzi małych, bo tylko z zgodnego porozumienia wszystkich wykwitnie najwyższa chwała Italii."

W dalszym ciągu zapowiada mowa tronowa reformę instytucyi dobroczynnych, ustawę o zabezpieczeniu robotników, ulepszenie systemu szkolnego zwłaszcza szkół elementarnych i uproszczenie administracyi państwa.

W końcu wspomina król Humbert o przesileniu handlowem i ekonomicznem, które Italia przeżyć i przecierpieć musiała i zapowiada rychłe uleczenie za pomocą łagodnego systemu podatkowego i uregulowania stosunków finansowych.

Niemcy — Grecya — Turcya.

Dobrze w pamięci tkwi może jeszcze dotąd zręcznie wymyślona i szeroko rozpowszechniona intryga dzienników rosyjsko panslawistycznych, która chciała wmówić w czytelników, zajmujących się szczególnie sprawą wschodnią, że cesarz niemiecki Wilhelm, sprzyja ruchowi zbrojnemu na wyspie Krecie, że wyrobił u sułtana odstąpienie mu tej wyspy i że odda ją jako posag siostrze swej, idącej za mąż za królewicza greckiego. Pogłoski o tem doszły były swego czasu do mieszkańców Krety i podtrzymywały w nich otuchę. Pogłoskami temi starano się obudzić u rządu tureckiego obawę i niechęć przeciw cesarzowi Wilhelmowi i przez to przeszkodzić wizycie jego u sułtana, twierdzono nawet, że sułtan dowiedziawszy się o zamysłach cesarza, przesłał pragnąć odwidzin, że przeto cesarz do Konstantynopola nie pojedzie.

Wszystko to okazało się wierutnem kłamstwem. Lecz nie dość tego; bo teraz nadchodzą wiadomości, które dowodzą, że kierunek polityki niemieckiej w sprawie kreteńskiej i greckiej był wręcz przeciwny. Wiadomości te pochodzą z Konstantynopola i mówią o rozmowie hr. Herberta Bismarka z Wielkim wezyrem. Z relacyi o tej rozmowie dowiadujemy się najpierw, że hr. Bismark nie dotykał wcale sprawy bułgarskiej, lecz mówił wyłącznie o sprawie grecko-kreteńskiej. Hr. Bismark miał oświadczyć że jeżeli w Konstantynopolu jest jakie niedowierzanie Niemcom i ich postawie, to wynika to może z niedość jasnego, albo raczej umyślnie zawikłanego pojmowania owej postawy politycznej Niemiec. Dla wyjaśnienia przeto oznajmił hr. Bismark w. wezyrowi, że będąc w Atenach, wyjaśnił prezesowi gabinetu greckiego z wszelkim naciskiem, iż Grecya znajdzie Niemcy w liczbie swych stanowczych nieprzyjaciół, jeżeli prowadzić będzie awanturniczą politykę. Na tę zapowiedź grecki minister oświadczył, że mogą nadejść okoliczności, które zmuszą Grecyę do wojny z Turcyą o Kretę, że Grecya jest gotową do boju i sprosta Turcyi, że zresztą nawet w razie niepowodzenia państwa chrześcijańskie nie dopuszczą przecież, by kraj, wydarty islamizmowi, lub choćby tylko cząstka jego miała się znowu dostać pod islamu panowanie. Na to odparł hr. Bismark, że Grecya w razie niepomyślnego wyniku takiej awantury, powinna być przygotowaną do ponoszenia wszelkich skutków, bo żadne z tych mocarstw, które usilnie odradzały Grecyi mięszanie się w sprawę kreteńską, ani nie pomyśli o tem, by stronie zwycięskiej przeszkadzać w zabezpieczeniu się na przyszłość od ponawiania się podobnych awanturniczych zachcianek wojennych. Zresztą zwrócił hr. Bismark uwagę ministra greckiego na to, że Grecya zbyt nisko ceni rzeczywistą siłę Turcyi.

Takie wyjaśnienia, udzielone przez hr. Bismarka wielkiemu wezyrowi, sprawiły u rządu tureckiego bardzo korzystne wrażenie. Taką uwagą kończy się powyższa relacya o rozmowie hr. Bismarka z w. wezyrem.

Za autentyczność tej relacyi ręczyć nie można, ale można ją wziąć za wielce prawdopobną, bo sposób przyjęcia cesarza niemieckiego w Konstantynopolu, sam dalszy przebieg sprawy kreteńskiej, wreszcie pewna dość wyraźna zmiana w postępowaniu rządu greckiego przemawiają za prawdziwością tej relacyi.

Z Paryża.

Pomimo pomyślnego załatwienia kwestyi monopolu na fabrykacyę zapałek, która przejdzie teraz według projektu Rouviera w bezpośrednią administracyę rządu, dzienniki paryskie nie przestają komentować tej niespodziewanej uchwały Izby, przyznającej w zasadzie słuszność wnioskowi Leydeta, a podkopującej powagę rządu. Prasa radykalna zwraca przytem uwagę na ten interesujący szczegół, że w wigilię tego przykrego dla gabinetu dnia, przy głosowaniu nad wnioskiem Maujana o nagłość rewizyi konstytucyi, rząd znalazł się w znacznej większości, tymczasem nazajutrz, z powodu kwestyi czysto praktycznej natury, poniósł nieprzewidywaną klęskę. Wnosićby ztąd można, że frakcye republikańskie w kwestyach politycznych zachowują ścisłą karność, w ekonomicznych zaś chcą zachować swobodę akcyi.

Deputowany Reinach wypracował już oddawna zapowiedziany projekt zmiany ustawy prasowej, który już dziś spotyka się z surową krytyką niezależnej prasy republikańskiej. Reinach żąda przedewszystkiem zniesienia osobnego postępowania prasowego i zastosowania do wykroczeń prasowych powszechnego kodeksu karnego. Sprawa ta nabierze aktualnego znaczenia dopiero wówczas, gdy wejdzie pod obrady parlamentu francuskiego. Dla tego też nie wdając się dzisiaj w szczegóły, zaznaczamy tylko, iż projektowana ustawa nakłada ogromne grzywny i karę więzienia za przestępstwa prasowe i w ogóle znacznie uszczupla wolność prasy.

Widoki na ustanowienie stałych parlamentarnych komisyj fachowych zmniejszyły się, Izba bowiem wybrała dla rozpoznania tej sprawy komisyę, w znacznej większości nieprzychylnie usposobioną dla tego projektu. Biura Izby kierowały się widocznie tym względem, iż ustanowienie fachowych komisyj w pewnych chwilach tamowałoby swobodę działania rządu i prowadziłoby do kolizyj pomiędzy ministerstwami a komisyami, co w dzisiejszych właśnie warunkach nie byłoby w interesie porządku i prawidłowego rozwoju stosunków parlamentarnych.

Kronika.

Kraków, 27 listopada

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej zamieszczono między innemi wnioski: sekcyi III o przyjęcie legatów ś. p. Walerego Rzewuskiego, — wniosek prezydyum o wybranie osobnej komisyi dla spraw przebudowania gmachu szkoły sztuk pięknych, oraz budowy gmachu Muzeum techniczno przemysłowego, — wnioski komisyi gazowej o podwyższenie płac urzędników gazowni miejskiej i t. d.

Odczyty z zakresu higieny. Trzeci z rzędu odczyt z szeregu urządzanych przez prezesa „Towarzystwa opieki zdrowia" dra Jordana mieć będzie w piątek 29 b. m. o godzinie 5 po południu, tym razem w sali Collegium phisicum (ulica św. Anny nr. 6) prof dr. Browicz.

Zmiana sali nastąpiła jedynie dlatego, iż potrzebnem jest światło elektryczne do demonstracyi preparatów. Prelegent mówić będzie „o chorobach zakaźnych" a wykład ilustrowany zostanie okazami. Godzina wykładu również wyjątkowo tylko oznaczona została na piątą po południu.

Z powodu zgonu ś. p. Alojzego Żółkowskiego wszystkie pisma warszawskie przepełnione są szczegółami z życia niezrównanego artysty. Pogrzeb odbędzie się jutro we czwartek w kościele św. Antoniego na ulicy Senatorskiej do familijnego grobu na Powązkach. Scenę krakowską na pogrzebie reprezentować będzie dyrektor p. Glikson, który dziś wyjechał do Warszawy.

Za duszę ś. p. Żółkowskiego odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 10. jako w dniu pogrzebu żałobne nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów, staraniem artystów sceny krakowskiej.

W synagodze izraelitów postępowych na Podbrzeziu w piątek 29 bm o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy dra Jonatana Warschauera. W tymże dniu, jako w wiekopomną rocznicę narodowej walki o wolność w 1831 r. w synagodze izraelickiej we Lwowie odbyć się ma uroczyste nabożeństwo pamiątkowe.

W Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w dniu 24 b. m. odbył się uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy listopadowego powstania. W pięknie godłami narodowemi przystrojonej sali zgromadziła się znaczna liczba słuchaczy, tak członków jak i gości. Z numerów programu przedewszystkiem na uwagę zasługuje odczyt p. Leopolda Fadena o powstaniu listopadowem. W krótkich słowach skreślił prelegent dzieje tego ważnego dla narodu okresu, a w końcu zwrócił się do słuchaczy z zachęceniem, by zawsze i wszędzie gotowi byli dla wspólnej Ojczyzny jaknajwiększe ofiary ponosić. Resztę programu wypełniły produkcye muzyczne i deklamacye, w których brali udział: panna Franciszka V. i p. M fortepian, pp. G. G. skrzypce, p. Rosenberg śpiew solowy, pp. Süsser i Hochstim deklamacya.

W klubie malarzy i rzeźbiarzy zbiorowe lekcye malarstwa dla pań rozwijają się bardzo pomyślnie — uczennic przybywa ciągle, tak iż wkrótce pomyśleć trzeba będzie o większym lokalu Wobec istotnie wyjątkowego powodzenia, zarząd *atelier* zamyśla wkrótce rozszerzyć je przez wprowadzenie działu malarstwa na porcelanie, pastelowego, akwarell i gobelinów. Dział ten otwarty będzie z dniem, w którym zbierze się dostateczna liczba uczennic. Zgłaszać się można w poniedziałki, środy i piątki pomiędzy godz 11—1 po południu. Płacić się będzie tak samo jak za malarstwo olejne 5 złr. miesięcznie. Lekcye zbiorowe perspektywy praktycznej rozpoczną się od 1 grudnia — i osoby, które nie uczęszczają na inne działy, mogą też zapisać się na lekcye perspektywy. O warunkach dowiedzieć się można w klubie ul. Szczepańska l. 11.

Władysław Kozłowski. W wczorajszym nrze *N. Reformy*, a również i w lwowskich pismach przez pomyłkę nazwane w sprawozdaniu sejmowem posła przemyskiego, Włodzimierza Kozłowskiego Władysławem. Władysław Kozłowski, którego artykuł zamieszczamy dziś w feletonie, jest znanym autorem rozpraw filozoficznych, zamieszczanych w *Ateneum*, w *Prawdzie* i innych czasopismach warszawskich. — Pozyskawszy znakomitego współpracownika dla naszego feletonu, zamieszczać będziemy od czasu do czasu jego sprawozdania i rozbiory nowszych dzieł filozoficznych.

Dr. Damian Sawczak. O nowo wybranym członku Wydziału krajowego, pośle Sawczaku podają dzienniki ruskie następujące szczegóły: Poseł podhajecki i adjunkt sądu obwodowego w Brzeżanach, dr. D. Sawczak, urodził się 13 lipca 1847 w Nowejwsi w Łemkowszczyźnie, z biednych włościańskich rodziców. W r. 1870 ukończył on o własnych siłach gimnazyum w Nowym Sączu, zdawszy z odznaczeniem maturę, a w r. 1874 ukończył wydział prawniczy we Lwowie, był urzędnikiem banku kryłoszańskiego, następnie zaś, oddawszy się karyerze sądowej zajmował się w Brzeżanach bardzo gorliwie sprawą tamtejszej bursy ruskiej.

P. Edward Uderski, rządownie upoważniony inżynier cywilny były poseł na Sejm krajowy, przeniósł siedzibę swoją z Sambora do Krakowa.

Biuro inspektora przemysłowego dla Galicyi i Bukowiny znajduje się we Lwowie, w domu przy ulicy Kleinowskiej pod l. 3. W sprawach urzędowych przyjmuje inspektor przemysłowy pp. pracodawców i robotników w soboty i w niedziele w godzinach od 10—1.

Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału teologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, dopuszczającą ego księdza Eustachego Skrochowskiego, profesora religii w szkole realnej, na docenta prywatnego historyi i estetyki liturgii chrześcijańskiej na tymże wydziale.

Rada szkolna krajowa powołała ankietę, celem przeprowadzenia rewizyi podręczników dla nauki fizyki w szkołach średnich. W skład ankiety powołani zostali profesorowie: Dobrzyński, Stanecki, Wilkowski, Piątkiewicz, Sawicki, Solecki i Sywulak.

Katedra kolejnictwa. Ministerstwo oświaty w porozumieniu z ministerstwem handlu, postanowiło utworzyć na politechnice lwowskiej katedrę kolejnictwa, na którą ma zostać powołany br. Gostkowski, radca kolei państwowych. Katedra ta ma zostać otwartą z przyszłym rokiem szkolnym.

Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, mocą którego osobom należącym do pospolitego ruszenia, tylko w razie mobilizacyi armii nie należy dozwalać na emigracyę z kraju.

W sprawie meldowania osób przybywających do domów, bądź to chwilowo, bądź na stały pobyt, wydało prezydyum namiestnictwa nową instrukcyę, według której gospodarz domu winien każdego wprowadzającego się lub wyprowadzającego się, w przeciągu 12 godzin w dyrekcyi policyi meldować.

Cena biletów jazdy na kolejach państwowych ma zostać od Nowego Roku o 30 prct. obniżoną.

Zapomogi dla rękodzielników krakowskich. Procent od fundacyi c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, wynoszącej 1000 złr. w listach hipotecznych, rozdzielony zostanie w r. 1890 między dwóch rękodzielników do gminy m. Krakowa przynależnych bez różnicy wyznania, jako zapomoga. Ubiegający się o uzyskanie tej zapomogi rękodzielnicy winni w podaniach swych udowodnić: 1) że są rodem z Krakowa i w Krakowie swoje rzemiosło prowadzą; 2) że odznaczają się moralnością i nienagannem życiem i zapomogi potrzebują; 3) że zapomogi tej potrzebują do pierwszego urządzenia pracowni, albo do rozszerzenia warsztatu, albo do polepszenia stosunków materyalnych, spowodowanych nadzwyczajnemi nieszczęśliwemi wypadkami. Ubiegający się o tę zapomogę winni zatem do podań swych dołączyć dowód przynależności do gminy m. Krakowa, dowód urodzenia w Krakowie świadectwo moralności i świadectwo ubóstwa, oraz kartę przemysłową. Termin do wnoszenia podań wyznaczony zostaje najdalej do 15 stycznia 1890 r.

Ubiegający się winni swe podania wnosić przez starszeństwo stowarzyszenia, które je ze swą opinią złoży do rąk naczelnika oddziału III magistratu.

Drukarnia Anczyca i Sp. w Krakowie nie uzyskała od namiestnictwa żądanego zezwolenia na przedłużenie godzin pracy — codziennie o dwie godziny.

Chodnik na ulicy Brackiej po lewej stronie od Rynku, jest tak pochyłonym ku rynsztokowi, a przytem podczas deszczu i jak dziś śniegu, śliskim, iż co chwila jak na lodowej powierzchni ktoś na nim upada. W przeszłym już roku na chodniku tym upadali w oczach wyglądających zwykle podczas takich widowisk mieszkańców, — urzędnicy naszego magistratu, tędy często dążący do biura Jeden z panów radców silnie się potłukł, a jednak nie wpłynęło to wcale na poprawienie tego chodnika. Obecnie znów liczna falanga dzieci chodzących do szkoły, zbiera guzy na karkołomnej tej drodze, a dość powiedzieć, że dziś w ciągu paru minut przed godziną ósmą rano kilkunastu chłopców się potłukło i poplamiło błotem odzież Opiece ojców miasta polecamy tę sprawę, której świetny magistrat pomimo dotkliwego przeświadczenia o złym stanie chodnika — nie chce, czy nie jest w stanie zaradzić. Z pierwszemi mrozami, po pochyłej powierzchni chodnika staczać się będą nietylko dzieci, lecz i starsi, zapobieżenie więc wypadkom jest chyba obowiązkiem władzy miejskiej, a zaradzi złemu tylko szybka rekonstrukcya tego chodnika.

Wykaz znalezionych przedmiotów, złożonych w magistracie m. Krakowa, przeglądać można w administracyi naszego pisma w godzinach urzędowych. Za udowodnieniem własności, przedmioty te w liczbie około stu wydawać będzie właścicielom wydział III magistratu.

Korzyści ubezpieczania robotników od wypadków w terytoryalnym zakładzie który dla Galicyi i Bukowiny, pod kontrolą rządu powstał we Lwowie dn 1 bm., wykazuje wymownie pierwszy od chwili istnienia zakładu nieszczęśliwy wypadek, wskutek którego czeladnik murarski Ignacy Malec, pracujący przy budowie kamienicy ks. Ponińskiego we Lwowie, dn. 9 bm. śmierć poniósł. Malec, jak to wykazały dochodzenia lwowskiego magistratu, przeprowadzone dnia 18 bm. przy współudziale dyrektora zakładu p. H. Lama, zarabiał rocznie przeciętnie 585 złr., a wdowie po nim Annie przyznał zakład tytułem zwrotu kosztów pogrzebu 25 złr., a nadto roczną rentę w kwocie 117 złr., pozostałemu zaś synowi Franciszkowi tytułem rocznej renty 87·75 złr. aż do skończonego 15 roku życia, czyli razem pobierać będzie rodzina po ś. p. Malcu rocznie 204 złr. 75 ct. Prócz wymienionych dwóch osób, uprawnioną do poboru renty mogłaby być matka ś. p. Ignacego, Tekla Malcowa, ale przed stanowczem orzeczeniem musiał zakład zażądać rozmaitych wyjaśnień Jeżeliby się z dochodzeń okazało, że Tekli Malcowej przysługuje prawo pobierania renty, wówczas rodzina po zmarłym Malcu, złożona z trzech osób, pobierałaby rocznie 292·50 złr. Cyfry powyższe są bardzo wymownym dowodem pożyteczności zakładu, który niejedną rodzinę po ubogich robotnikach uchroni od skrajnej nędzy. Jeżeli weźmiemy stosunek, jaki zachodzi między wysokością rocznego zarobku ś. p. Malca (585 złr.), a rentą pobieraną przez pozostałą rodzinę (204·75, względnie 292·50 złr.) korzyści płynące z nowej instytucyi, uwydatnią się jeszcze jaskrawiej. Pospiech, z jakim przyznano i wypłacono rodzinie po ś. p. Malcu rentę miesięczną, zasługuje na uznanie; rezultat dochodzeń magistratu otrzymał Zakład 20, a d. 24 b. m. wdowa wraz z synem otrzymała kwoty przyznane. Dotychczas zgłoszono do Zakładu pięć analogicznych wypadków.

Berlin, 24 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Bawiąc obecnie w Berlinie i przechodząc ulicą Klein Andreas, na domu nr. 4 spostrzegłem napis polski „Przytulisko dla Polaków i Czytelnia". Taka niespodzianka w stolicy nad Szprewą pobudziła mię do ciekawości zapoznania się z tąż instytucyą i dlatego podążyłem do lokalu, wskazanego na szyldzie. Była wówczas godzina popołudniowa, zastałem przeto tylko prezesa i zarazem gospodarza „Przytuliska" p. Cybulskiego, pracującego nad układaniem książek w bibliotecze, po przedstawieniu się prosiłem go o zaznajomienie mię z celami zorganizowanego przytułku i czytelni, na co następujące objaśnienia otrzymałem: Od lat 20 zamieszkuję w Berlinie, a że prowadzę dom familijny i mam dzieci, począłem odczuwać brak tego, o czem w najdalszej obczyźnie dobry Polak i ojciec pamiętać winien, tj. możności uczenia dzieci po polsku. A że wielu tu jest moich rodaków, którzy nie są w stanie utrzymywać nauczycieli Polaków, otóż założyliśmy stowarzyszenie i najęliśmy lokal, w którym prócz tego, że się mieści szkoła i czytelnia, ale jeszcze jeden pokoik zaopatrzyliśmy w pięć łóżek z pościelą dla biednych naszych rodaków, goniących za bytem, a niemających żadnego utrzymania. Zanim więc taki pielgrzym znajdzie pracę, ma u nas nocleg z całodziennem utrzymaniem. Następnie zostałem zaproszony przez p. Cybulskiego na godz. 4 po południu, tj. na czas, w którym zbierają się dzieci do szkoły. Byłem więc świadkiem przybycia różnej płci wy-

rostków w liczbie 40. Naukę rozpoczęto modlitwą, p. Cybulski w asystencyi Polska nauczyciela (li tylko dla tego celu przez Towarzystwo płatnego) słuchał zadanych lekcyj czytania i historyi polskiej, słyszałem jak dzieci 10-letnie wcale już dobrze czytały, umieją wymienić wszystkich królów polskich z znaczeniem, od którego do którego roku panowali, główniejsze szczegóły z ich panowania, jednem słowem w przeciągu roku zadziwiający skutek odniosła założona szkoła. Po lekcyach odśpiewano kilka pieśni patryotycznych, a godzinę szkoły zamknięto ogólnym pacierzem, następnie p. Cybulski rozdawał swym uczniom książki polskie do czytania, a odbierał przeczytane, przemawiając szczerze po ojcowsku i prawdziwie po polsku, by nie zapominali, że są dziećmi Polaków, a choć są na obczyźnie, Polakami zawsze być winni. Dowiedziałem się również, iż odbędzie się w przyszły wtorek tj. 26 bm. teatr amatorski, odegrany przez uczniów szkoły p. Cybulskiego i że przy tej sposobności po zabawie mają być rozdawane pamiątki dla dzieci, przypominające im, iż są Polakami.

Towarzystwo założone jest prawie przez samych rękodzielników polskich, którzy funduszów nie wiele mają, ztąd biblioteka ich jest bardzo szczupłą, pism mają tylko pozaniskich, gdyż na więcej ich nie stać. Najsmutniejszem jest to, że muszą walczyć z profesorami niemieckimi i duchowieństwem. Po odbytej lekcyi słyszałem skarżącą się dziatwę na profesorów, który zagraża niedaniem promocyi do klasy następnej tym uczniom Polakom, którzy uczęszczają do szkoły bezpłatnej p. Cybulskiego, a również użalali się na pewnego księdza, Niemca, który zapowiadał dziatwę, że jeżeli dowie się, że mówią między sobą po polsku, lub że uczą tego języka, nie da im rozgrzeszenia przy spowiedzi. Czyż podobne odezwy duchownego nie winny ulegać krytyce? Wyższe władze duchowne powinny zwrócić uwagę spowiednika, aby nie poczytywał tego grzechem śmiertelnym, jeżeli Polak używa swej mowy. Na jakie uznanie zasługuje p. Cybulski, który bezinteresownie działa dla dobra naszych współbraci, sąd zostawiam szanownej Redakcyi i łaskawym czytelnikom niniejszych słów kilku.

Ze Stowarzyszeń.

— W niedzielę dnia 1 grudnia o godzinie 4 po południu odbędzie się w biurze przy ulicy Gołębiej l. 5, na dole, IX walne zebranie członków Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1830 i 1831. Porządek dzienny: Zagajenie. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności komitetu. Sprawozdanie i wnioski komisyi kontrolującej. Wnioski członków.

Mianowania. Sędzia powiatowy w Leżajsku Edmund Wachholz, mianowany został radcą sądu krajowego w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Władysława Stażowczyka w Makowie pod Suchą, stałym nauczycielem szkoły filialnej w Makowie pod Suchą; tymczasowego nauczyciela Józefa Sęczka w Zmienniczy, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Zmienniczy; tymczasowego nauczyciela Witalisa Stepka we Wzdowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej we Wzdowie; stałego nauczyciela szkoły ludowej w Bieńkówce Józefa Hanusiaka, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły ludowej w Trzebuni, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Trzebuni; tymczasowego nauczyciela młodszego zawiadującego szkołą filialną w Nowicach Jana Stankiewicza, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Siedliskach, stałego nauczyciela Antoniego Żelaznego w Szarem, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Rajczy.

Korespondencya od Redakcyi.

P. Awgust. Choć pomysł nie zbyt oryginalny, zamieścilibyśmy ze względu na dążność, lecz nie drukujemy utworów niepodpisanych nazwiskiem autora, tembardziej gdy ten nie znany.

M. W. w Krakowie. Utworów bezimiennych nie zamieszczamy w „felietonie".

A. D. w Nowym Sączu. Utworów bezimiennych nie zamieszczamy.

Biedny Jaśk. Utworów bezimiennych nie zamieszczamy.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 28 listopada: „Oj kobiety, kobiety", komedya w 3 aktach Fr. Dumanoir.

W sobotę 30 listopada: Po raz pierwszy: „Pepa", komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca i Gauderaxa.

Proces wadowicki.

Wadowice, 26 listopada.

Iwanicki przedstawia się bardzo niepozornie. Mały chudy człowiek nosi ślady przebytych chorób; ubrany skromnie, ma minę zrozpaczoną. Na pytania odpowiada głosem drżącym. Przewodniczący streszcza mu zarzuty, jakie ciężą na nim; Iwanicki głosem pewnym z wielką stanowczością odpowiada, że czuje się zupełnie niewinnym.

Przew. Kiedy pan przybyłeś na swe urzędowe stanowisko do Oświęcimia?

Osk. W roku 1881 byłem przeniesiony do Oświęcimia, jako adjunkt podatkowy i odtąd do ostatniej chwili stanowisko to zajmowałem tamże.

Przew. Oskarżenie zarzuca panu, żeś zostawał w podstępnem porozumieniu z agencyą hamburską, żeś przyjmowałeś od niej wynagrodzenie stałe za swe usługi i swą pomoc, żeś wynagrodzenie to brałeś i za nie nawzajem popierał i protegował interesa agencyi.

Osk. To wszystko fałsz! W żadnem porozumieniu z agencyą nie pozostawałem, ani pieniędzy nie przyjmowałem, a tem mniej nie nadużywałem dla niej władzy urzędowej.

Przewodniczący odczytuje w tem miejscu szereg odezw urzędu cłowego w Oświęcimiu do starostw i żandarmeryj, stwierdzających czynne i gorliwie na każdym kroku popieranie interesów agencyi Klausnerowsko-Hercowskiej przez urząd cłowy w Oświęcimiu. Oskarżony tłomaczy tę okoliczność tem, że urząd cłowy otrzymywał ściśle określone w tym kierunku instrukcye od starostwa. Zresztą odpowiedzialność za owe odezwy i postępowanie urzędu składa na naczelnika Srokowskiego, do którego poleceń, jako swego przełożonego zawsze ściśle się stosował. Na zarzut nadużycia władzy urzędowej odpowiada Iwanicki, że to zarzut urojony, że on żadnych funkcyj policyjnych nie miał sobie powierzonych, a tylko w pewnych szczególnych wypadkach w powierzonym zakresie miał ją wykonywać.

Obrońca adwokat dr. Daniel prosi o uwidocznienie w protokole, że raporta urzędu cłowego i odezwy podpisywane były także przez naczelnika urzędu Srokowskiego.

Przew. Jak pan wyjaśni pozycye „Iwusch", „Iwon" w wykazie wydatków agencyi?

Osk. Księgi i wykazy agencyi nic mnie nie obchodzą, wspólnicy agencyi mogli tam sobie wypisywać co chcieli, ja za to nie mogę odpowiadać. Słyszałem, że jest mniemanie, że „Iwusch" do mnie się odnosi; ja o tem nic nie wiem, gdyż nic od nich nie pobierałem, ani nie żądałem. Mojem zdaniem pozycya ta odnosi się do Blausteina, którego także podobno „Jwuschem" nazywano.

Przewodniczący wzywa w tem miejscu Klausnera, Herza i Löwenberga, aby zeznali Iwanickiemu do oczów fakt, że wypłacali mu prowizye. Klausner przyznaje, Löwenberg również, jedynie Herz tłomaczy się niewiadomością.

Przew. Wszak prawda, że pobierałeś pan prowizyę i dla Srokowskiego i że zabierałeś ją pan dla siebie?

Osk. Ani dla siebie, ani dla Srokowskiego pieniędzy nie dostawałem i nie brałem.

Obr. dr. Daniel chce postawić wniosek — przewodniczący przerywa, zwracając uwagę, aby nie rozpraszał dyskusyi.

Jaskrawe światło na stosunek Iwanickiego do agencyi rzucają liczne odczytane na rozprawie listy Loewenberga do Klausnera, w których pierwszy żali się, że nie może sobie dać rady z „Iwuschem", że tenże stawia coraz bardziej wygórowane wymagania. — Loewenberg zwraca uwagę Klausnera, że należałoby postarać się o usunięcie tego wyzyskiwacza „dieses erbärmlichen frechen Erpressers", jak go nazywa.

Przew. Cóż pan na te listy mówi?

Osk. Ja nie mogę odpowiadać za listy osób trzecich, nie wiem do czego się odnoszą.

Przew. Do Loewenberga. Czy listy te pańskie zawierają prawdę.

Loew. Ja nigdy nieprawdy nie pisałem.

Na wszystkie dalsze zarzuty, dotyczące nadużywania władzy urzędowej, krzywdzenia wychodźców przez odbieranie im biletów okrętowych zadatkowanych, policzkowania, zamykania i aresztowania, Iwanicki odpowiada przeczeniem. Na uzasadnienie twierdzeń podaje, iż jest chorym od 16 lat, cierpi na katar chroniczny żołądka i na przepuklinę, że przy nadmiernie wątłych siłach nie byłby nawet w stanie żadnych gwałtów się dopuścić. Podobnież stanowczo odpiera zarzut popierania dezercyi i uwodzenia do niej wychodźców, do wojska należących.

Osk. Na samego starostę p. Foedricha rzucono kalumnię, że pobierał pensyę z agencyi, a dlaczegóżby na mnie gorszych rzeczy nie można było wymyślić.

Przew. Ujmij się pan lepiej za sobą, a nie za innymi.

Obr. dr. Daniel stawia co do Iwanickiego szereg wniosków, dążących do odparcia zarzutów oskarżenia. Obrońca żąda wezwania do rozprawy żandarmów Jaruszkiewicza, Krajewskiego, Nadhernego, Koguta, Klimczaka, Bloka i Govedicsa na stwierdzenie okoliczności, że oskarżony nie wzywał ich nigdy do aresztowania wychodźców, dalej świadków Tomasza Budnickiego i małżonków Rauchingerów na stwierdzenie okoliczności, że nie bił ani policzkował wychodźców, tudzież kilku innych odwodowych świadków. — Wnosi dalej, aby zażądać od Dyrekcyi skarbu listy kwalifikacyjnej służbowej Iwanickiego, aby przesłuchać lekarzy znawców na okoliczność, iż Iwanicki cierpi na katar żołądka i przepuklinę, aby odczytać na rozprawie regulamin służbowy urzędników cłowych, wreszcie zażądać urzędowego poświadczenia od ministra spraw zewnętrznych, że w r. 1887 i 1888 nie groziła wojna z Rosyą.

Prokurator zgadza się na większość wniosków, a przewodniczący zapowiada, że trybunał weźmie je pod rozwagę.

Oskarżonemu zadawali jeszcze pytania radca Seuchter, wotant adj. Zborowski, oraz obrońcy Goldhammer i Łazarski, poczem wezwano portyera kolejowego Hermana Zeitingera.

Zeitinger, jedyny dotąd z całego szeregu oskarżonych, reprezentuje żywioł komiczny. Jestto falsztafowska postać, z jowialnym uśmiechem na twarzy. Na piersiach zawieszony ma medal z czasów służby wojskowej.

Odpowiada z szczerością i bardzo szczegółowo swe stanowisko i udział w interesie emigracyjnym.

Osk. Czem jest portyer kolejowy i co robi, wiadomo całemu światu. Otóż ja byłem portyerem w Oświęcimiu, miałem styczność z ludźmi, nawet za dużo tej styczności i to mnie zaprowadziło aż tu do kryminału!

Opowiada tedy oskarżony początki swego zawodu w przemyśle emigracyjnym, zawiązaniu stosunku z Lloydem i Bremą i następne konszachty z agencyą hamburską. Zeznania swe prowadzi w tonie tak humorystycznym a naturalnym i posiadającym przez to wszystkie cechy wiarogodności, iż audytoryum co chwilę wybucha śmiechem.

„Jak Klausner przyjechał z koncesyą do Oświęcima, to nam się zdawało, że Messyasz przyjechał".

Przew. Ileś pan pobierał prowizyi z agencyi.

Osk. Różnie się trafiało. Według obrotu czasem wyniosło to 50 i 60 złr. miesięcznie. Od głowy miałem 20 albo 25 ct.

Przew. Za cóż pan pobierał to wynagrodzenie?

Osk. Za nic. Oni wiedzieli, że ja w dobrych stosunkach z Bremą, więc mieli nadzieję, że ja pogodzę obie strony. Ja był tylko dla nich „szpilmarką".

Przew. No ale przecież coś pan musiałeś robić?

Osk. Cóż portyer może zrobić tam, gdzie jest kupa agentów, co każdego wychodźcę pilnują i na sztuki chcą rozedrzeć, oniby portyera udusili wtedy jak muchę. A szyld z orłem mieli taki straszny, jak cała kamienica.

Przew. Więc dlaczegóż pan brał?

Osk. No, oni dużo, bardzo dużo zarabiali, mieli urzędową koncesyę z namiestnictwa, dlaczego ja biedny człowiek nie miał przy nich zarobić?

Przew. Zeznałeś pan, żeś pan bywał w kancelaryi Herza, cóż się tam działo?

Osk. Tego ja nie wiem. Ile razy przyszedłem, to oni zaraz „halt Acht" przedemną stali, bo się bali, wiedząc, że ja jestem dobrze z Bremą. Oj żeby oni mogli całą Bremę na sanie ułożyć i do Wisły zawlec, toby pewnie zawlekli.

Przew. Zarzuca panu oskarżenie, żeś dowodził bitkami Bremy z Hamburgiem.

Osk. Przepraszam bardzo, ale to nieprawda. Brema bardzo porządnie interes prowadziła, żadnych bójek nie było, ja stał przy pociągu i pytałem się, który chce jechać na Bremę i takiego, co sam się zgłosił prowadziłem do kancelaryi. Raz zdarzyło się, że ich dużo przyjechało a wszyscy chcieli biletów na Bremę i wtedy to przyszedł Landerer ze swojemi, krzyknął „auseinanderreissen" i była bitka. A wychodźcy bardzo lubili na Bremę jechać, w Misslera wierzyli jak „husyt w rabina".

Przewodniczący odczytuje kilka listów Zeitingera do Klausnera i Blausteina. Niektóre wyrażenia tych listów oskarżony bardzo humorystycznie objaśnia. Wiedział o ich łajdactwach, nazywał ich sam „rozbójniczą bandą" i przepowiedział epilog w Wadowicach. „Ja się mściłem, bo jestem strasznie energiczny."

Obr. dr. Iwański. Czyś pan widział między naganiaczami Landaua?

Osk. Nie.

Prok. Po co pan miałeś permanentkę kolejową?

Osk. Ja nie miałem nigdy. (Oskarżonemu pokazują permanentkę z jego fotografią, ta jednak opiewa na cudze nazwisko.)

Przew. Ile pan pobierałeś od Bremy?

Osk. Płacili mi razem 200 zł. rocznie za czynsz od lokalu i za moje usługi razem.

Obr. dr. Łazarski zapytuje Klausnera, w jakim stosunku pozostawała firma Mendelsohn w Krakowie do Paketu? Gdy odpowiedzi Klausnera w tym kierunku nie wyświeciły jasno sprawy, wniósł dr. Łazarski o wezwanie do rozprawy w charakterze świadka zastępcy tej firmy w Krakowie p. Bernarda Wachtla.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania oskarżonego kasyera kolei państwowej w Oświęcimiu Henryka Zopotha.

Oskarżony twierdzi, iż niewinnym jest zarzuconych mu czynów. Przyznaje, że pozostawał w stosunku z agencyą hamburską, że świadczył jej pewne grzeczności i ustępstwa, że takowe atoli nie przekraczały w niczem jego regulaminu służbowego. Otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w wysokości 50 do 60 zł. różnemi czasy a przyjmował je tytułem straty, jaką ponosił przez ubytek dochodów każdego kasyera kolejowego przy wymianie waluty. Agencya kupując bilety do Hamburga płaciła ceny w guldenach zamiast w markach. Gdy go przeniesiono do Ostrawy przysyłała mu agencya przez kilka miesięcy jeszcze w uznaniu jego usług, wyświadczonych za czasów pobytu w Oświęcimiu po 100 zł. miesięcznie. Oskarżony przeczy stanowczo, jakoby wiedział o jakichkolwiek nadużyciach praktykowanych w agencyi, gdyż inaczej nie byłby wchodził z niemi w żadne porozumienia.

Dział ekonomiczny.

Z krakowskiej Kasy Oszczędności. W dniu 25 b. m. o godz. 5 po południu odbyło się w sali posiedzeń Kasy Oszczędności posiedzenie Wydziału Wielkiego tejże Kasy, pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, w obecności nowo mianowanego komisarza rządowego p. Władysława Niwickiego.

Po odczytaniu protokółu, oraz pism nadeszłych w czasie od ostatniego zgromadzenia w kwietniu br., przedłożył dyrektor p. Slęk zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1889 r., które przyjęto do wiadomości.

Następnie dokonano uzupełniającego wyboru dwóch członków do komisyi kontrolującej. Wybrani zostali pp. Birnbaum Juda i Fischer Władysław.

W końcu zniżył Wydział Wielki na wniosek dyrekcyi i komisyi kontrolującej, pierwotnie przez się uchwalony procent $5\frac{1}{4}$%, na $5\frac{1}{10}$% od kapitału na budowę gimnazyum i szkoły realnej w Krakowie, z funduszu rezerwowego Kasy Oszczędności użyć się mającego, a to w celu umożliwienia, iżby sprawa ta pierwszorzędnego dla miasta naszego znaczenia pomyślnie ku powszechnemu dobru załatwioną być mogła.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 27 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	736.9 mm	733 4 mm	729.6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,6	+0°,6	+1°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	96%	92%
Stan nieba 0 = pog.; 10 zup pochm.	10 śnieg	10 śnieg	10 śnieg

Uwagi: Barometr dosyć znacznie jeszcze opadł przy lekkich zachodnich wiatrach i normalnej temperaturze. Dalszy stan nieba niepogodny, przeważnie śnieg, później deszcz przy nieco silniejszych zachodnich wiatrach.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 27 listopada. Słychać tu, że na utworzenie osobnego wydziału teologicznego czeskiego w Pradze ministerstwo dało już zezwolenie.

Komisya kodeksu karnego naradzała się wczoraj nad rozdziałem XII o obrazach. Rząd przedłożył nowe wnioski.

Praga, 27 listopada. Staroczescy posłowie: Adamek, Hajek, Mixa, Mokry, Zeman, Pipich, zwołali zgromadzenia swoich wyborców, aby od nich otrzymać zezwolenie do wstąpienia do obozu młodoczeskiego. Gdyby tego zezwolenia nie otrzymali, złożą swoje mandaty.

Młodoczesi zarządzają w całym kraju składki w celu wystawienia w pradze kolosalnego posągu Hussa.

Berlin, 27 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego na porządku dziennym był dalszy ciąg rozprawy nad wydatkami dla urzędu spraw zagranicznych. W toku rozprawy pos. Richter zainterpelował hr. Herberta Bismarka w sprawie konferencyi Samoańskiej, żądając udzielenia o niej wiadomości. Herbert Bismark odpowiada, że uchwały konferencyi na mocy umowy z państwami, udział w niej biorącemi, trzyma się w tajemnicy, bo nie jest rzeczą pożądaną, aby niepowołane osoby przedwcześnie o tem rozprawiały. Richter protestuje przeciw takiemu wyrażaniu się i poczytuje je za obrazę, na co Bismark odpowiada, tłómacząc się, że nie chciał obrażać partyi wolnomyślnej, tylko Richter źle go zrozumiał.

Richter odpowiada na to z gniewem, iż gdyby Bismark był użył tych słów po za parlamentem, możnaby sądzić, że myślał o kim innym, ale Bismark niezdolny jest prowadzić przedmiotowej dyskusyi. Kłótnia ta osobista zaostrza się coraz bardziej; w parlamencie panuje z początku grobowy spokój, potem hałas straszliwy. Bismark wychodzi nie dawszy odpowiedzi.

Berlin, 27 listopada. Parlament nie będzie mógł być zamknięty przed Bożem Narodzeniem, skutkiem czego nowe wybory odbędą się dopiero w lutym.

Paryż, 27 listopada. Korespondent *Temps'a* ogłasza treść rozmowy, jaką miał z Tiszą. Prezydent gabinetu węgierskiego miał się wyrazić o przymierzu Austro-Węgier z Niemcami, że Węgry najzupełniej zgadzają się na to przymierze, lecz celem obrony niezależności i nietykalności interesów obu połów monarchii potrafią także sami wyruszyć do boju. Austrya, — miał się Tisza wyrazić, — stoi na tem stanowisku, jak je zaznaczył Kalnoky w delegacyach tegorocznych i jak je określił był Tisza podówczas, gdy Kaulbars szerzył propagandę rosyjską w Bułgaryi.

Na okupacyę Bułgaryi wbrew woli Austryi, nie mogłaby dzisiaj Austrya tak samo zezwolić, jak przed trzema laty.

Siła naszej armii — miał dalej powiedzieć Tisza, — zapewnia nam pokój, a przyjaźń cara z ces. Wilhelmem bardzo jest pożądaną w interesie pokoju. Obawiać się tylko należy zgubnych wpływów stronnictwa panslawistycznego na cara, jak to miało miejsce po zjeździe w roku 1887. Rozwój i dobrobyt Bułgaryi, w ściślejszem słowa znaczeniu mogą być dla Niemiec kwestyą obojętną. Pomimo tego jednak kanclerz niemiecki nie zawaha się w wyborze między załatwieniem kwestyi bułgarskiej w duchu rosyjskim, a zerwaniem potrójnego przymierza.

Paryż, 27 listopada. Izba unieważniła wybór Dillona.

Londyn, 27 listopada. Wyczekują tutaj przybycia Stanleya pod koniec stycznia. Ma on wstąpić w służbę brytyjskiego wschodnio-afrykańskiego Towarzystwa i objąć jego naczelną dyrekcyę.

Rzym, 27 listopada. Wczoraj wybrany został Biancheri 267 głosami przeciw 242 prezydentem Izby.

Belgrad, 28 listopada. Vice-konsul turecki z Vranji skompromitował się bardzo, gdyż dowiedziono mu, że badał szczegółowo stosunki i sprawy armii serbskiej, następnie że w różnych ukrytych celach politycznych starał się przekupić urzędników serbskich. Tauszanowicz wniósł skutkiem tego skargę na niego do Wielkiej Porty.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 27 listopada 1889.

	Kurs w wal. austr. złr.	c.
Zjednoczony dług w papierach	85	35
Zjednoczony dług w srebrze	85	60
Austryacka renta złota	107	85
5% austryacka renta (marcowa)	100	85
Akcye banku austro-węgierskiego	921	—
Akcye kredytowe	314	50
Londyn	118	20
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$41\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	$07\frac{1}{2}$

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Odwołanie!

W roku 1888 w miesiącu wrześniu wniósł podpisany były burmistrz miasta Podgórza petycyą do Wysokiego Sejmu; o darowanie mu kosztów komisyjnego dochodzenia przez Wysoki Wydział krajowy na niego nałożonych, która to petycya w odpisach drukowanych wielu posłom Wys, Sejmu przesłaną, i z tego powodu przez wiele osób czytaną była.

Podpisany pozostając w mniemaniu, że radca Wydziału krajowego Wny Józef Michalczewski, zesłany do Podgórza w charakterze komisarza śledczego, był również referentem w tej sprawie i postawił wniosek na usunięcie go z urzędu, — uderzył w nadmienionem piśmie ubliżająco na osobę Wgo Józefa Michalczewskiego — przypisując Temuż mściwość, — dwójznaczność i niehonorowe z nim postąpienie.

Gdy jednakże w upłynionym czasie podpisany miał sposobność przekonania się, że Wny pan radca Michalczewski nie był referentem w jego sprawie, lecz tylko sprawozdawcą, z odbytej lustracyi w Podgórzu, które to sprawozdanie nic niehonorowego przeciw podpisanemu b. burmistrzowi, nieobejmowało, lecz tylko wykazywało administracyjne usterki i przekroczenia; dalej dowiedziawszy się z pewnego źródła, że Wny p. radca Józef Michalczewski, nie tylko nie stawiał wniosku na usunięcie go z urzędu burmistrza, ale natomiast bronił na seryo podpisanego, w obec Wys. Wydziału krajowego — przeto czuję się podpisany do obowiązku odwołania owego pisma i przeproszenia publicznie Wgo Józefa Michalczewskiego radcę Wys. Wydziału krajowego, jako człowieka honorowego i uczciwego, któremu pismem mojem wyrządziłem wielką moralną krzywdę.

Floryan Nowacki
były burmistrz miasta Podgórza.
Podgórze dnia 26/11 1889 r.

Kraków, dnia 27/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	124 75	126 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 35	9 44
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 25	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 25	101 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 25	95 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 25/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	283 —	287 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 35	101 35
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 40	98 40
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 25	101 25
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98 50	99 50
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92 70	93 70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 —	105 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 26/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 40
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	88 60
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	95 50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 20

Wiedeń, dnia 26/11.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	85 45	85 65
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	85 70	85 90
4% „ „ złota . . . za złr. 100	108 10	108 30
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 85	101 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	131 50	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139 40	139 80
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	143 25	144 —
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	175 25	176 25
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	175 50	176 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	97 15	97 35
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	112 —	113 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	139 75	140 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	139 75	140 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) . . 100	127 —	127 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 —	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 —	104 80
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104 50	105 10
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 —	88 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 40	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 50	104 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 70	101 20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	100 85
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 60	94 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 —	99 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 50	98 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 90	101 30
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 —	111 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 —	8 40
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185 50	186 —
Clary . . . . na 40 złr. m. k.	59 —	60 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61 25	61 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 60	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 50
Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a.	20 —	20 25
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank . . . . . na 200 złr.	144 25	144 75
5 —	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	115 90	116 20
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	312 75	313 25
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	333 50	334 —
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	282 —	287 —
30 —	Laenderbank . . . . na 200 złr.	218 80	219 30
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	921 —	924 —
12 —	Unionbank . . . . . na 100 złr.	240 25	240 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	381 —	382 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2580 —	2585 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	183 25	183 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	155 75	156 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	233 —	233 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	238 50	239 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	128 —	128 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . . za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 39	9 41
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11 62	11 64
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11 80	11 85
Banknoty włoskie . , . . . za sztukę	46 40	46 50
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	125 —	125 50

Uzyskawszy od Wysokiego c. k. Namiestnictwa koncesyę, otworzyłem dla dogodności P. T. Właścicieli dóbr, oraz firm handlu i przemysłu drzewnego

Biuro techniczne leśne

w Krakowie.

Przyjmuję wszelkie w zakres **gospodarstwa leśnego, urządzenia lasów, szacunku w celach sprzedaży, zamiany, działów** i t. p. wchodzące prace, a na żądanie udzielam odnośnych informacyj i pośrednicze w wszelkich układach z lasem styczności mających. 2851 1 3

Polecając się łaskawym względom P. T. stron interesowanych, ofiaruję moje usługi.

Józef Landa, ulica Dietla, 121.

MAGAZYN F. BRUNO HAHN

(W. E. Angelus)

poleca

rzeźbione wieszadła do ręczników: klincy i szczotek, zasłony do kominków (Eckramy), etagerki, szafki na cygara i stoliki. 2826 1 0

Ceraty na meble i płótno gumowe.

Kamienica 3-piętrowa

z wielkiemi oficynemi i ogródkiem, **jest do sprzedania.**

Wiadomość: **Zapalski, Januszkowice** poczta **Brzostek.** 2854 1 6

Kawałek pola uprawnego

na Nowej Wsi, jest od Nowego Roku **do wynajęcia.** 2852 1 5

Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Podziękowanie.

Wielmożnemu **Drowi Adamowi Dobruchowskiemu,** lekarzowi przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu, składamy niniejszem najgorętsze podzięki za przywrócenie zdrowia dziecku naszemu w nagłym wypadku przez natychmiastową trudną a bardzo nieprzyjemną operacyę 2839 2 3

Wincentowie Zalewscy.

TUTKI

(GILZY)

z prawdziwych francuskich papierów **„Houblon“** i **„Mais“ (Abadie)** poleca hurtownie i częściowo

Fabryka wyrobów z papieru

F. Szukiewicza

w Krakowie. 2372 27 0

Pracownia sukien męskich

JÓZEFA BORZĘCKIEGO

przeniesioną została

z ulicy Reformackiej, do domu przy ul. Jagiellońskiej, L. 6, I piętro,

została zaopatrzona w wielki wybór materyj krajowych i zagranicznych.

Ceny najprzystępniejsze.

Obstalunki wykonywają się według ostatnich żurnali szybko. 2750 6 10

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano

PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas. 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 50 centów. 2768 5 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 2417 26 75



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANOW

JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 2742 7 20

Nauczycielka tańców

udziela lekcyj w mieszkaniu własnem, jakoteż **po pensyonatach i domach prywatnych.**

Zapisywać się i biletów nabyć można od godziny 11 do 1 i od 3 do 6 popołudniu przy ulicy Grodzkiej, L. 50, I piętro. 2765 3 16

Karolina z Szygowskich Witkay.

Spiewnik Polski

w ozdobnej, czerwonej oprawie, ze srebrnym orłem polskim na okładce, zawiera 350 pieśni patryotycznych, **1 złr. 20 ct.,** z przesyłką pocztową **1 złr. 45 ct.** Nakład

Księgarni Polskiej

Lwów, Plac Halicki, 14. 2803 3 3

SKŁAD FORTEPIANOW B. GABRYELSKIEJ, KRAKÓW, RYNEK, KRZYSZTOFORY. 2369 9 0

NOWOŚĆ!

Dla hodowców bydła, koni, owiec i trzody, dla właścicieli gorzelń tuczących woły, ogółem dla każdego gospodarstwa wiejskiego jest **bardzo ważnym środkiem leczniczym dla zwierząt**

BROCKMANA

„KRESOLIN-BALSAM“

który leczy każdą ranę, wstrzymuje ropienie i uskutecznia nader szybką kuracyę.

DLA KONSERWOWANIA PODKÓW

nie ma również środka tak doskonałego jak

„Kresolin-Balsam“.

1 oryginalna puszka zawierająca 100 gramów . . . 45 ct.

1 oryginalna puszka zawierająca 500 gramów 1 złr. 10 ct.

Zamówienia uskutecznia: Główny reprezentant dla Galicyi p. **Hieronim Weiss w Krakowie,** ul. Mikołajska, 4. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. **Wiktora Redyka,** Mały Rynek, i **Konst. Wiszniewskiego,** ulica Floryańska, jak również w droguery p. **Jakóba Wiśniewskiego,** na Stradomiu. 2855 1 30

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI w PODGÓRZU

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia takowe **w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach** uskuteczniać.

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem:

Bracia Kamsler

ulica św. Gertrudy, L. 19, w Krakowie.

Ważne dla Wielkich Posiadłości

KONWERSYE

1 pozycyj od 20.000 złr. w zwyż do każdej wysokości na

4%, 4¼% i 4½%

załatwia szybko i bez trudności w r. 1874 przez c. k. Rząd autoryzowana

Kanzlei für Civil- und Militair Angelegenheiten

E. WURMB, Wien,

I., Tiefer Graben, Nr. 7 2517 1 10

(Korespondencyę uprasza się, o ile możności, w języku niemieckim.)

C. k. uprz. FABRYKI

KOCÓW i HALINY

SZAUMANA i SPÓŁKI

c. k. dostawców dworu, oraz dostawców dla c. k. armii, jakoteż i dla c. k. marynarki,

w Korneuburgu i Pottendorfie

założone w roku 1828.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, jakoteż i c. k. Wojskowość, iż urządziliśmy **skład komisowy** naszych wyrobów różnego rodzaju w obfitym wyborze w handlu

siodlarsko-rymarskim

Michała Wallchiewicza

przy ulicy Kopernika, L. 2, we Lwowie.

Wyroby nasze będą według cen fabrycznych sprzedawane w pojedynczych sztukach lub metrach, zaś przy zakupnie w większych ilościach będzie strącany **odpowiedni opust.** 2725 3

Najwyższe odznaczenie!

LOHSEGO Woda Kolońska z majowych dzwonków

(Maiglöckchen) została na ostatniej wystawie w Melburnie premijowaną i jest nietylko z powodu swoich **odświeżających** własności jako dodatek do wody toaletowej i kąpieli sławną, ale jest także wskutek swojego **wzmacniającego i ożywiającego** zapachu, jako pachnidło do **chustek, sukni** itd. we wszystkich krajach nad pojedyńczą wodę kolońską przenoszona.

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse, Berlin,

nadworny parfumer.

Do nabycia **w Krakowie** u pp.: **Filipa Eile, Porębskiego & Zimlera, Wilhelma Fenza.** 2167 6 14

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niechaj się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie **dobrze leżącą bieliznę** męską i damską z poręczeniem **dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczna ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną.** Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 1522 45 50

Na czasie dla Budujących!

C. k. przywileje austryackie, rosyjskie i niemieckie.

Medal Warszawa 1885. Medal Kraków 1887.

Medal Warszawa 1886. Medal Symferopol 1888.

EXSICCATOR

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Środek dla konserwowania drzewa od grzybka, osuszania murów, zastępuje **farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 50%.**

Broszurki illustrowane z detalicznem objaśnieniem użycia wysyłam **franco i bezpłatnie.**

Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.

Kantor zamówień i filia Fabryki w Krakowie.

Adres: „Exsiccator“, Kraków, ulica Sebastyana, L. 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.

Agentów poszukuje. 2124 4 0

Obrazy olejne, Sztychy i Fotografie

Akwarelodruki angielskie, francuskie i niemieckie,

Oleodruki i litografie różnej wielkości i wielki wybór,

również własnego nakładu

Album Krakowa, Kościuszko, Poniatowki, Sobieski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

Magazyn towarów artystycznych i dzieł sztuki w Krakowie. 1426 14 0

Utrzymujemy główną agencyę Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, którego akcye na spłaty miesięczne sprzedajemy.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

BIŻUTERYE

dla pań i panów

Broszki, Bransolety, Dewizki, Spinki, Szpilki do krawatów

zawsze najnowsze i po bardzo tanich cenach

w MAGAZYNIE

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek główny, linia A—B.

Zamówienia z prowincyi przy podaniu żądanego przedmiotu i ceny uskuteczniają się **szybko i rzetelnie.** 2637 8 0

C. k. uprzywilejowana

Fabryka maszyn, budowy kotłów i odlewarnia

pod firmą

L. Zieleniewski, Kraków,



wykonuje

Parniki do sieczki i jarzyn

dla bydła, t. z. samowary, bardzo praktyczne przy braku paszy z wielką korzyścią używane, tanie, z kadziami drewnianemi lub bez tychże.

Obmurowania nie potrzeba, łatwo przenośne.

Również dostarcza

Maszyny do wiór drzewnych

(Holzwolle-Maschine)

(używane na pościółkę w braku słomy) zastosowane do ruchu kieratowego i maszynowego. 2705 6 10

Zmiana lokalu.

MAGAZYN MÓD MARYI PRAUSS

który przeniesionym został z dniem 1 października b. r. z ulicy Grodzkiej, L. 11,

na ulicę św. Jana, L. 8, Isze piętro,

poleca 2501 16 20

Skład materyj jedwabnych czarnych i kolorowych,

Pluszy i Aksamitów Lyońskich,

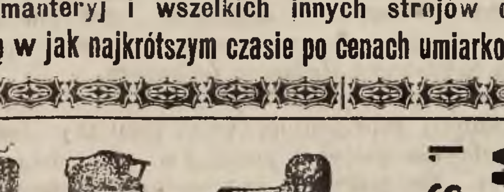
Nowości na suknie i konfekcye damskie,

Wielki wybór

sznurówek wiedeńskich i paryskich, koronek, wstążek, chusteczek batystowych, dżetów, pasmanteryj i wszelkich innych strojów damskich.

Obstalunki załatwia się w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

J. Weigla Fabryka powozów Przerów, Morawa.



SANKI.

Skład Wiedeń, I. Schillerhof.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. **Sanki do wyjazdu,** na jedną osobę, w doskonałem wykonaniu **32 złr.** Dla okolic górskich sanki zaopatrzone w podwójny hamulec. 2712 5 8

PIWO JAROSZOWSKIE

butelkowe 2652 11 0

najlepszy napój stołowy,

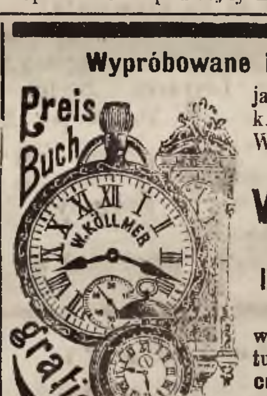
na wszystkich wystawach odznaczone.

11 butelek tylko 1 złr.

Odstawa do domu bezpłatna.

Sprzedaż przy ul. św. Jana, 9, w podworcu.

Wypróbowane i 1000 uznań



jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. **zegarki.** Warsztaty nowych zegarów i reparacyj

W. Köllmera

w Wiedniu

IX, Servitengasse, Nr. 1.

Najlepsze źródło sprowadzania wszelkich gatunków **zegarków i łańcuszków. 3 lata rzetelnego poręczenia. 1000 uznań** do przejrzenia daja niezbity dowód doskonałości mych zegarków. Zamówienia z prowincyi za zaliczką. **Ceny stałe.** Odsprzedającym 10% 163 48 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Stan osłabienia

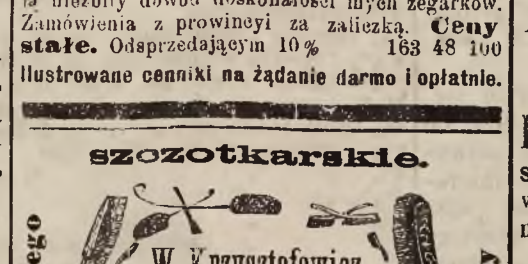
u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr. 3.10, pocztą o 25 ct. więcej.

Główne źródło do sprowadzania

St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33, dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.

Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 2281 14 18

szczotkarskie.



rodzaju 2491 14 0

Praktykant

potrzebny jest do magazynu towarów galanteryjnych i norymbergskich

J. Zaplatalski

w Krakowie. 2772 6 7

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie

są do sprzedania 2723 3 3

13 beczek oleju niebieskiego.

NOWOŚĆ!

„Holandya“

przez

Stanisława Bełzę.

Wydanie wykwintne. Okładka chromolitografowana. Z fotografią kolorowaną według rysunku **Kostrzewskiego.** Stron 417.

Cena 2 złr. 20 centów.

Tegoż autora:

Za Apeninami.

Wydanie drugie wykwintne. **Cena 1 złr. 20 centów.**

Tegoż autora:

Odgłosy Szkocyi

z 9 drzeworytami, stron 311. **Cena 2 złr.**

Skład w księgarni **G. Gebethnera i Spółki w Krakowie i w innych księgarniach.** 2106 4 9

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 1938 75 0

Cenniki opłatnie.

MUNDURY

dla P. T. W. PP. Urzędników.

Firma wiedeńska M. Tiller zarzuciła całą prawie Galicyę swemi ofertami na mundury nową ustawą przepisane, podając ceny za gotówkę, do których w razie zapłaty na raty dolicza dość wysokie procenta. **Otóż podpisany zawiadamia P. T. strony interesowane, że takież same mundury, z tej samej materyi, co powyższej firmy, w najlepszem wykonaniu, zobowiązuje się dostarczyć dla wszystkich kategoryj pp. Urzędników na spłaty miesięczne po tej samej cenie, co firma wiedeńska, a bez doliczenia jakichkolwiek procentów.**

W. Stachowicz,

krawiec cywilny i wojskowy.

2610 **Kraków, Rynek L. 30.** 26 30

Wina Oedenburskie

(węgierskie)

w butelkach i beczkach: są do nabycia u **Antoniego Schulza, ulica Krupnicza, L. 10, w Krakowie.**

Cenniki na żądanie. 2779 3 12

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1883 19

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów

firmy Cawley & Henry w Paryżu

poleca **Magazyn**

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Poszukuje się zaraz do wynajęcia

4 pokoi w śródmieściu

lub **na plantacyach.** Uprasza się o odpowiedź: **ulica Krupnicza, 5, parter.** 2841 2 3

In Strzyżów, Mittelpunkt der Bahnbau-Linie Jasło Rzeszów, ist ein sehr frequentirtes, **complett eingerichtetes Gasthaus,** Familienverhältnisse halber, **sofort für die Bauzeit zu verpachten.**

Auskunft ertheilt 2834 2 3

S. Haas, Strzyżów.

Dobra pod Krakowem

około 400 morgów obszaru, są **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udziela **biuro adwokata Dra Ichheisera,** ul. Bracka, L. 11. 2845 2 3

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik

farb olejnych i przyborów dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 2643 8 0

Przesyłka towarów

DRUTOWYCH i POŃCZOSZKOWYCH

po cenach stałych fabrycznych.

Pończochy drutowe, skarpetki, rękawiczki męskie i damskie, kamizelki, bielizna Jaegera, kaftaniki i majtki po każdej cenie.

Wielki skład artykułów odpowiednich na podarki na Gwiazdkę za zaliczką.

Wirkwaaren Niederlage

M. FRIEDENFELD

Wień, Larzenhof, 2. 2688 9 20

JÓZEFA EKEROWA

udziela

lekcyj tańców

salonowych i solowych w domach prywatnych, pensyonatach, oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej, L. 31, I piętro.** 2281 32 0

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 32 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.